

## W TRAGICZNĄ ROCZNICĘ

W dniu 1 września br. obchodzimy 50-letnią tragiczną rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej, kiedy hordy hitlerowskie napady na terytorium Państwa Polskiego. Kroki wojenne były z góry ustalone. Bowiem w dniu 23 sierpnia dwaj zbrodniarze świata, Hitler i Stalin, zawarli tajny układ (Ribbentrop-Molotov) o napadzie na nasz Kraj i podziale łupów. W tajnym protokole do paktu o nieagresji między tymi dwoma mocarstwami zostało zadecydowane zaanektowanie trzech państw bałtyckich Litwy, Estonii i Łotwy oraz części terytorium Państwa Polskiego do bezbożnego, nieludzkiego imperium sowieckiego, zaś pozostała część naszego Kraju miała wejść w skład innego, brunatnego imperium Rzeszy Niemieckiej i zostać zgermanizowana.

W rezultacie tego zbrodniczego "porozumienia" Hitler rozpoczął w dniu 1 września 1939 r. działania wojenne napadając na naszą Ojczyznę i dał początek II wojny światowej.

Przez 50 lat Sowiety zaprzeczały istnieniu paktu. Dopiero w rezultacie polityki szczerości (glasnost) Gorbacheva prasa sowiecka i naczelnym jej organ "Prawda" ogłosiły tekst tego haniebnego układu. Jednocześnie historycy sowieccy, którzy

badali tekst i okoliczności układu orzekli, że przyłączenie tych państw do Związku Sowieckiego było nielegalne. Dodam, było nie tylko nielegalne, ale barbarzyńską zbrodnią wobec ludzkości i wolnego świata. To oświadczenie historyków sowieckich stanowi cenne poparcie dla trzech wymienionych krajów, których ludność od dłuższego czasu demonstruje domagając się autonomii politycznej i ekonomicznej, a nawet całkowitej niepodległości.

Rocznica rozpoczęcia tej wojny narzuca obowiązek przypomnienia choćby w największym skrócie tragicznego bilansu jej: 50 milionów zabitych, 35 milionów rannych i kalek, miliony zagubionych, masowe przesiedlenia, m. in. 2 miliony Polaków w głąb imperium sowieckiego, rozłączenie rodzin i wiele, wiele tragedii osobistych. W rezultacie jej znaleźliśmy się na gościnniej ziemi brazylijskiej, nie przyjechaliśmy tutaj za chlebem, w poszukiwaniu pracy, ani w celach turystycznych. Jesteśmy emigracją polityczną, której celem jest całkowita niepodległość naszej Ojczyzny.

Aleksander Englisch — 20-08-89

## Oświadczenie Premiera Mazowieckiego

Sejm przyjął uchwałę o powołaniu Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko Premiera i powierzenie mu misji tworzenia rządu. Za uchwałą opowiedziało się 378 posłów, przeciw 4, wstrzymało się od głosu 41 posłów.

Oto najważniejsze fragmenty sejmowego przemówienia Tadeusza Mazowieckiego:

"Trzeba przywrócić Polsce mechanizmy normalnego życia politycznego. Przejście jest trudne, ale nie musi powodować wstrząsów. Przeciwnie — będzie drogą do normalności. Zasadą walki, która prędzej czy później prowadzi do wyeliminowania przeciwnika musi zastąpić zasada partnerstwa. Nie przejdziemy inaczej od systemu totalitarnego do demokratycznego. Chcę być Premierem wszystkich Polaków. Niezależnie od ich poglądów i przekonań, które nie mogą być kryterium podziałów obywateli na kategorie.

Długofalowym strategicznym celem poczynań rządu będzie przywrócenie Polsce instytucji gospodarczych od dawna znanych i sprawdzonych. Rozumiem przez to powrót do gospodarki rynkowej oraz roli państwa zbliżonej do rozwiniętych gospodarczo krajów. Polski nie stać już na ideologiczne eksperymenty.

Przywrócenie równowagi i zdławienie inflacji jest zadaniem najwyższej wagi gospodarczej, a także politycznej i społecznej. Rząd mając poczucie absolutnej i pilnej potrzeby zmierzania się z inflacją przygotowuje zestaw niezbędnych posunięć, korzystając z tego, co starano się zrobić do tej pory w Polsce i w innych krajach, a także odwołując się do doświadczeń międzynarodowych ekspertów oraz organizacji finansowych. W szczególności rozpoczniemy bez zwłoki demontaż struktur obsługujących rynek żywnościowy, których przerost jest jedną z przyczyn drożyzny oraz zahamowania rozwoju wsi.

Polskie problemy gospodarcze muszą rozwiązać sami Polacy. Nie będziemy zabiegać o przywileje, których nie dostają inni znajdujący się w podobnej co my sytuacji. Będziemy jednak oczekiwać na możliwie maksymalne wsparcie naszej własnej pracy nad uzdrowieniem gospodarki.

Podstawowe znaczenie ma problem prawa i praworządności. W ciągu 45 lat prawo było w Polsce traktowane instrumentalnie, podporządkowane aktualnym celom politycznym, a obywatele nie mieli poczucia wolności ani świadomości, że

prawo ich chroni i jest jednakowe dla wszystkich. Nie będziemy tworzyć nowej armii, czy milicji. Chodzi jedynie o stworzenie takich gwarancji prawnych, by wszyscy — także wewnątrz tych instytucji — mieli poczucie, że służą one społeczeństwu.

Fachowa administracja może skutecznie działać, gdy o jej powołaniu decydują kryteria kompetencji i obowiązuje ją jedynie lojalność wobec państwa, a nie będzie krępowana — tak jak dotychczas — lojalnością wobec poszczególnych partii. Jestem przekonany, że Polska może spełnić ważną rolę w życiu politycznym, ekonomicznym i kulturalnym Europy. Niezwykle trudna sytuacja ekonomiczna kraju nie sprzyja optymizmowi także w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Rośnie dystans cywilizacyjny między Polską a społeczeństwami wysoko rozwiniętych krajów. Pogłębia to zmęczenie stosunków międzynarodowych. Rośnie dystans cywilizacyjny między Polską a społeczeństwami wysoko rozwiniętych krajów. Pogłębia to zmęczenie Polaków, czego wyrazem jest m. in. emigracja szczególnie ludzi młodych.

Przyjaciele Polski powinni zrozumieć, że nie można czekać, aż zaczniemy tonąć. Odbudowa ekonomiczna będzie służyć nie tylko naszemu krajowi, ale i całej wspólnocie europejskiej. Europa jest jednością. Obejmuje nie tylko Zachód, ale i Wschód. Przemiany w Związku Radzieckim budzą naszą żywą sympatię. Rozumiemy dobrze ich znaczenie, również dla otwarcia politycznego w naszym kraju.

Pragniemy zachować dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Po raz pierwszy pojawia się szansa, by stosunki między naszymi narodami były oparte na przyjaźni i współpracy społeczeństw, a nie były zastrzeżone dla jednej partii. Jest to wielka szansa, której zmarnować nie można. Rozumiemy znaczenie zobowiązań wynikających z układu warszawskiego. Wobec wszystkich jego uczestników oświadczam, że rząd, który utworzę będzie ten układ respektował".

\* \* \*

Jeszcze w ostatniej chwili Rakowski próbował w rozmowie z Gorbaczowem, otrzymać z Moskwy nowe kapitały, ofiarując mu rozwiązanie Sejmu i objęcie władzy przez partię. Ta propozycja spotkała się z natychmiastową odmową Gorbaczowa. Równocześnie premier Mazowiecki otrzymał gratulującą depeszę od KC w Moskwie, życząc mu powodzenia (mf).

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Brasilia** — W dniu 15 października zostanie wprowadzony w Brazylii czas letni. Zegary zostaną przesunięte do przodu o godzinę. Nowy czas będzie obowiązywał wszystkie stany z wyjątkiem północnych i to aż do 11 lutego przyszłego roku. Według oświadczenia ministra energii, zaoszczędzi się około 3 procent zużycia elektryczności.

★

◆ **Watykan** — Kongregacja Wychowania Katolickiego wyłosiła zarządzenie zamknięcia dwóch ośrodków propagujących idee teologii wyzwolenia w Recife, oraz Seminarium Regionalnego Nordeste założonych przez bpa Helder Camara. Powodem jest brak dostatecznych warunków dla wychowania przyszłych kapłanów.

★

◆ **Moskwa** — Pół wieku po podpisaniu Paktu Molotow-Ribentrop, rząd sowiecki uznał za nieważny traktat, który doprowadził świat do II wojny światowej. Wówczas, Stalin i Hitler, podzielili między sobą Wschodnią Europę na mocy tajnego protokołu, dopiero teraz uznanego przez Kremlin. Związek Sowiecki do dziś okupuje zagarnięte kraje nadbałtyckie, które żądają przywrócenia niepodległości.

★

◆ **Bogota** — W Kolumbii rozgorzała walka między policją i tzw. mafią kokainy. Producenci narkotyków używają wszelkich nowoczesnych środków by stawiać czoło policji prześladowanej z niezwykłą siłą nielegalny handel narkotykami. Kontrabandyści ostatnio zbombardowali pociskami raketowymi miasto Medellin.

★

◆ **Brasilia** — Prezydent Sarney wystosował do Kongresu propozycję by zwolnić ponad 42 tysięcy więźniów skazanych za pomniejsze przestępstwa. Liczba ta stanowi około 50 procent wszystkich uwięzionych co pozwoli na realizację 220 tysięcy nakazów uwolnienia, a które nie były dotychczas wykonane z powodu braku miejsca w zakładach karnych.

## Sokół wznawia działalność w Polsce

Po 50 latach wznawia działalność w Polsce Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół". Powstały już gniazda sokole w Warszawie. Inowrocławiu, Gniewkowie, Bydgoszczy i Krakowie, a komitety założycielskie tej organizacji znajdują się w Toruniu, Gdańsku i na Śląsku.

Z wymienionych wyżej najstarsze tradycje ma Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Inowrocławiu. Powstało ono 10 grudnia 1884 r. z inicjatywy Maksymiliana Gruszczyńskiego. Na wzór inowrocławskiego Sokola powstały organizacje sokole w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, a nawet wśród Polonii w Berlinie, Westfalii, Nadrenii i we Francji, gdzie pierwsze gniazdo założono w Paryżu w 1901 r. Towarzystwo rozwijało uczucia patriotyczne, pomagało w tworzeniu się polskiego harcerstwa, członkowie uczestniczyli w Powstaniu Wielkopolskim i Powstaniach Śląskich, brali udział w wojnie obronnej 1920 r. oraz przyczynili się do tworzenia klubów sportowych.

Na odbytym niedawno zebraniu programowo-wyborczym w skład zarządu weszli: prezes — Henryk Łada, wiceprezisi — Stanisław Janiak i Bernard Zablotny, sekretarz — Bronisław Januszewski, skarbnik — Krystyna Woźniak, naczelnik — Jan Sądół i gospodarz — Roman Minta. W uchwalonym programie postanowiono: szerzyć ideę Sokola i powiększać szeregi swojej organizacji, rozwijać wszelkie formy działalności sportowej, rekreacyjnej, kulturalnej i towarzyskiej, pogłębiać zasady koleżeństwa wśród członków, pielęgnować tradycje sokole i rozwijać wszelkie formy współpracy z bratnimi organizacjami w kraju i za granicą.

Prezesem Sokola w Gniewkowie został Ryszard Skowroński — na codzień pracownik Księżnicy Miejskiej w Toruniu, a na czele Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Bydgoszczy — dr Wacław Kocon — emerytowany sędzia sądu wojewódzkiego. Obecnie organizacje sokole nawiązują będą w swojej pracy do bogatej historii i tradycji lat minionych.

## KONKURS im. F. ZNANIECKIEGO

Doceniając wagę i znaczenie badań naukowych nad Polonią dla nauki polskiej Komitet Badania Polonii Polskiej Akademii Nauk oraz Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia" — ogłosili Konkurs im. Floriana Znanieckiego na prace naukowe dotyczące zbiorowości polonijnych.

Plonem Konkursu rozstrzygniętego po raz pierwszy w 1980 roku, potem w 1982 roku, a następnie w 1984 roku było wiele odkrywczych, wartościowych naukowo prac poszerzających wiedzę o Polonii. W trzech edycjach Konkursu nagrodzono 18 prac naukowych, wyróżniono 14 prac magisterskich.

Trzy pierwsze miejsca w każdej edycji uzyskały następujące książki:

I EDYCJA — 1980 ROK: Witold Kula, Nina Asserdobraj-Kula, Marcin Kula. — "Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890-1891". Zygmunt Łukawski — "Ludność polska w Rosji 1863-1914". Andrzej Paczkowski — "Prasa i społeczność polska we Francji 1920-1940".

II EDYCJA — 1982 ROK: Halina Janowska — "Emigracja zarobkowa z Polski 1919-1939", Tadeusz Sivert — "Polacy w Paryżu", Edward Kołodziej — "Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918-1939". Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej.

III EDYCJA — 1984 ROK: Dwa pierwsze miejsca uzyskały ex aequo: Książka Rogera McHarrisa i Jerzego Smolicza — "Australijczycy polskiego pochodzenia" oraz Praca zbiorowa pod redakcją Marcina Kuli "Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej" — Zbiór studiów. Trzecią nagrodę uzyskała książka Adama Walaszka "Reemigracja ze Stanów Zjednoczonych do Polski po I wojnie światowej (1919-1924)".

IV EDYCJA — 1985 ROK: Hieronim Kubiak — Za całokształt pracy naukowej i organizatorskiej. Andrzej Pilch "Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.). — Halina Florkowska-Franciś "Emigracyjna działalność Agatona Gillera, po powstaniu styczniowym".

V EDYCJA — 1987 ROK: Ewa Morawska — "Forbread with butter. Lifeworld of East Central Europeans in Johnstown, Pennsylvania, 1980-1940, Cambridge University Press 1985". — Grzegorz Babiński — "Więź etniczna a procesy asymilacji: Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne, PWN, Warszawa-Kraków 1986". — Anna Reczyńska: "Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym, Biblioteka Polonijna t. 17, Ossolineum 1987".

\* \* \*

Zapraszając do udziału w Konkursie im. F. Znanieckiego oraz zgłaszania prac naukowych, winniśmy kilka bliższych informacji o założeniach i zasadach konkursowych.

Nagrodę stanowią określone kwoty pieniężne oraz imienne dyplomy, przyznawane przez JURY powołane przez Sekretarza Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem przewodniczącego Komitetu Badania Polonii Polskiej Akademii Nauk profesora Mariusza Kulczykowskiego.

Nagrody indywidualne i zbiorowe przyznaje się w następujących kategoriach:

a) prac naukowych ogłoszonych drukiem w języku polskim albo w językach obcych lub za całokształt działalności naukowej: pierwsza nagroda, druga nagroda, trzecia nagroda.

b) wyróżniających się prac magisterskich o tematyce polonijnej (trzy wyróżnienia).

Laureatem nagrody może być zarówno jeden autor, jak i zespół autorów — niezależnie od posiadanego obywatelstwa.

Do nagrody Floriana Znanieckiego mogą pretendować prace opublikowane w ostatnich trzech latach poprzedzających rok zgłoszenia.

(ciąg dalszy na str. 3)



### Sp. Joannina Bonk Blonkowski

Po długich cierpieniach zmarła 6-go sierpnia 1989 roku w Kurytybie **Joannina Bonk Blonkowski**, przeżywszy 66 lat. Pozostawiła w żałobie męża Roberta, synów Roberta Jr., i Geraldo, córkę: Rosimari, synowe, zięcia i 7 wnuków.

Niech odpoczywa w pokoju!

JAN SĘK

### POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

27)

Cele zakładane przez działaczy polonijnych, prowadzonych programy radiowe w poszczególnych krajach latyno- amerykańskich, w swej treści nie były jednorodne. Część z nich, szczególnie pracujących w pierwszych kilkunastu latach po wojnie, stawiała sobie za cel walkę z nową rzeczywistością społeczną w Polsce i oddziaływanie w tym duchu na miejscowe środowisko polonijne.

Audycje w Urugwaju są tutaj dobitnym tego przykładem. Bogata jednak ich treść, poza elementami propagandowymi, sprzyjała zahamowaniu tempa asymilacji młodego pokolenia, krzewiąc zarazem znajomość kultury polskiej wśród mieszkańców kraju osiedlenia i państw ościennych. Sprawy zachowania polskości służyły także programy religijne przygotowywane przez duchownych

pracujących w parafiach posiadających własne studia radiowe. Teksty o treści religijnej przeplatane były polskimi pieśniami religijnymi i narodowymi oraz muzyką sakralną. Najistotniejszą rolę odegrała tutaj pracująca do dzisiaj radiostacja w Araucarii.

Znacznie bardziej skomplikowana jest ocena programów emitowanych przez działaczy świeckich w Argentynie i Brazylii, aczkolwiek ich wspólną cechą jest niekomercyjny charakter.

W Argentynie na plan pierwszy wysuwały się zawsze względy natury patriotycznej i kulturalnej, czego najdobitniejszy przykład stanowią programy nadawane przez Radio Portena w Buenos Aires i Radio Nacional w Rosario. W tym kontekście stanowią zawsze cenne uzupełnienie pracy kulturalno- oświatowej towarzystw, organizacji młodzieżowych i szkółek sobotnich.

W Brazylii natomiast stanowią one substytut w miejsce pracujących przed drugą wojną światową szkółek polonijnych, pisma oraz amatorskich zespołów scenicznych. Anemiczna praca towarzystw kulturalno-oświatowych nie była w stanie zapewnić im w większości przypadków dłuższego funkcjonowania. Zjawisko postępującego zaniku polonijnych programów radiowych w Brazylii jest niepokojące i z tego względu, że stanowi odwrotność ogólnych trendów rozwojowych środków masowego przekazu w tym kraju. Liczba stacji nadawczych ze względu na łatwość uzyskiwania koncesji stale jest bardzo duża. Na przykład w 1978 r. było tam 1260 radiostacji, z tego 657 pracowało na falach średnich, 436 — na krótkich i ultra-krótkich, a 167 było w trakcie instalacji. Przy takiej ilości i różnorodności programów możliwości popularyzacyjne kultury polskiej wśród Polonii i miejscowego społeczeństwa poprzez audycje radiowe nie mogły być zbyt wielkie.

K O N I E C !

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachewski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępnia; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

**LUD**

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1989 — półrocznie ..... NCz\$ 23,00  
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 30 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 25 dolarów  
Cena egzemplarza ..... NCz\$ 1,60

## KONKURS im. F. ZNANIECKIEGO (dokończenie ze str. 2)

Konkurs rozstrzygany jest co 2 lata, zgłoszenie prac upływa z dniem 30 września roku, w którym rozstrzygnięty będzie Konkurs.

Wnioski o nagrodę zgłaszać mogą osoby fizyczne lub prawne.

Uprzejmie informujemy, że zgłoszenie powinno zawierać następujące dane:

- 1) imię i nazwisko autora lub autorów pracy zgłoszonej do nagrody;
- 2) określenie charakteru pracy: a) konkretna praca naukowa, b) całokształt działalności naukowej;
- 3) uzasadnienie wniosku pod kątem naukowego i poznawczego znaczenia pracy.

Zgłoszenia pracy prosimy kierować do sekretariatu Konkursu na adres: Instytut Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego 31-010 Kraków, Rynek Główny 34 (tel.: 22-77-01) Maria Budzynowska, Halina Florowska-Francić.

Szczegółowych informacji o Konkursie oprócz wyżej wymienionego sekretariatu udziela także Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia" ul. Krakowskie, Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, (tel.: 26-20-41).

### MACIEJ FELDHUZEN

## To było wspaniałe wojsko!

3)  
Polacy przecież jeńców nie zabijają... Czasem, przez przypadek... może się zdarzyć... taka ciemna noc... jakaś omyłka... eh, nawet nikt się nie dowie!... Dostanie pan łopatę i sam wykopie sobie grób. Twarz Niemca zbladła, szarzała. Już nie było hardego hitlerowca. Stał młody dzieciak i wyraźnie się bał. Jurek chciał go właśnie odprawić, kiedy oficer wyszeptał: Ja wszystko powiem.

Reszta była normalna. Przydział, na mapie stanowisko, ilość ludzi, ilość cekaemów. Zadania i plany. Oddziały z lewej i z prawej strony, jakie oddziały z tyłu. Nazwiska dowódców. Zabral go sierżant, z cywila starszy przodownik policji w Poznaniu.

Po wyjściu jeńca, Jurek skrzywił się: Niepoważne! Makabra!

\* \* \*

Skończyła się wojna. Na drogach spotykamy ciągle nowych Polaków. Rzesza — to istna wieża Babel. Wędrują tysiące, miliony ludzi. Skończyła się wojna i Dywizja osiadła na okupacji. Dostała najgorszy, najbrzydszy szmat niemieckiej ziemi, na holenderskim pograniczu. Jest niewątpliwie zasługą generała Klemensa Rudnickiego, który po generale Maczku objął Dywizję, że tworzyła nadal sprężystą i godną gromadę żołnierską. Ze tyle potrafiła dobrego uczynić, tylu Polakom pomóc, tylu rodaków przygarnąć i nakarmić. Nie można było przewidzieć, że wojna zostanie zmarnowana i że zduszony, rozbity, zgnieciony totalizm zmieni jedynie swą barwę.

Póki ta wojna trwała, miało się nadzieję, żyło się w określonym celu — cel był jeden, wygrać tę wojnę. Żołnierz polski walczył nieustannie, od roku 1939. Gdy jesienią roku 1940 lotnictwo polskie brało udział w powietrznej bitwie o Londyn — towarzyszyły mu najgorętsze myśli całego świata, który z zapartym oddechem śledził rozwój tej walki. I choć Polska pogrążona była w czarnej nocy niemieckiego terroru — to jednak myśli lotników polskich którzy walczyli i ginęli za Londyn, nie były czarne. Wierzyli, że wszystkie oczy w krajach wolnych i w krajach podbitych są na nich zwrócone. Dokładnie w cztery lata później polska Dywizja Pancerna weszła do akcji zbrojnej, a przed nią Drugi Korpus odnosił zwycięstwa we Włoszech. Szkoci jeszcze wtedy mówili z dumą, że "nasza dywizja walczy pod Falaise, zwycięża pod Chambois, ściga nieprzyjaciela w Belgii i w Holandii". Francuzi, Belgowie i Holendrzy nie szczędzili nam nigdy słów i wdzięczności. Tak, uznania nie szczędzono nam nigdy. Dywizja przeżywała dni chwały i dumy. Ale w jakich okolicznościach? Trzeba pamiętać, że boje były toczone przy dźwiękach powstania warszawskiego i jego upadku; w takt odgłosów Jałty; w atmosferze gorzkości i smutku. Pod tę melodię Dywizja Pancerna parła wciąż naprzód, uwalniała Bredę, rozbiła bunkry Moerdijku. Bez zgrzytu, bez słowa skargi.

A nie było to wojsko zaciężne, ale ochotnicze, myślące i wszystko rozumiejące. Wojsko stojące na najwyższym poziomie wyrobienia obywatelskiego. Wojsko, które wiedzę swą czerpało na wielu uniwersytetach i w liczniejszych jeszcze obozach koncentracyjnych. W tych niemieckich i w tych sowieckich. W węgierskich, rumuńskich, hiszpańskich i afrykań-

skich. Te obozy ich wykształciły. Bo to byli ludzie, którzy na przestrzeni długich sześciu lat przeżywali wiele wzlotów i wiele upadków i którym nigdy nie zaoszczędzono nic przykrego, nic złego, nic tragicznego.

To było wspaniałe wojsko, które bez zmrużenia oka wypełniało swój obowiązek do końca. Może czasem lepiej i dokładniej niż tego wymagano, niż się spodziewano. Niż było warto. Dywizja wypełniła swe zadanie bez reszty. Zadanie najbardziej niezawodnego sprzymierzeńca. Wojna skończyła się wczoraj i nadszedł dzień bez jutra!

Londyn - Bruksela 1946 roku.

### DR TADEUSZ BIELECKI

## W 45-tą rocznicę śmierci Generała Roweckiego

Gen. Stefan Grot-Rowecki, dowódca Armii Krajowej został zamordowany przez Niemców w roku 1944 podczas Powstania Warszawskiego.

Pamięć o Nim pozostała we wszystkich sercach żołnierzy Armii Krajowej i przeszedł do historii Polski jako wspaniały dowódca, szlachetny i dzielny człowiek oraz gorący patriota.

Stefan Paweł Rowecki urodził się 25 grudnia 1895 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Tam też rozpoczął początkowe nauki.

Gdy w roku 1910 dotarła wieść o organizowaniu harcerstwa pod zaborem austriackim, młody Stefan Rowecki zorganizował pierwszą drużynę harcerską w Piotrkowie Trybunalskim, zaprawiając się w ćwiczeniach harcerskich. Napisał o tym później: "Świadomość nasza, że przyjdzie chwila, gdy weźmiemy bezpośredni udział w walce z zaborcami o wolność Polski, stawała się u nas coraz silniejsza i wyraźniejsza. Zaczęliśmy sobie zdawać sprawę, że w walce tej zwycięży ten, kto będzie silniejszy, odporniejszy, lepiej przygotowany".

Nawiązując kontakt z Warszawą, młody Stefan systematycznie rozwijał drużyny harcerskie i z jego pomysłu utworzono wśród skautów zakonspirowaną organizację tzw. "Oddziały Represyjne". Był to okres walki o polską szkołę, w której bronią były m. in. strajki szkolne. "Oddziały Represyjne" czynnie zwalczały "łamistrąków" oraz inicjowały różne akcje przeciwko zaborcom.

W roku 1912 Stefan Rowecki przeniósł się do Warszawy i wstąpił do szkoły technicznej im. Wawelberga. Odwiedzając Piotrków kierował oddziałami Represyjnymi "Zarzewia".

W roku 1913 Stefan wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) i przyjął pseudonim "Radecki". Kolejno przechodził kursy strzeleckie w Rabce, Nowym Sączu i Krakowie.

"Chrzest bojowy" Stefana nastąpił z 19 na 20 września 1914 roku pod Nowym Korczynem.

W bitwie pod Konarami otrzymał Stefan Rowecki ciężki postrzał w biodro. Nie usunięta kula dokuczala mu przez całe życie.

W pierwszej wojnie światowej był trzykrotnie ranny. W czasie kampanii w roku 1920 pełnił wiele funkcji w sztabach Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego i w 4 armii. W bitwie warszawskiej brał udział jako szef Oddziału II w sztabie gen. Rydza Śmigłego. W lipcu 1920 awansował do stopnia majora. W latach 1921-1922 ukończył Szkołę Sztabu Generalnego i rozpoczął pracę w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym, gdzie był długoletnim redaktorem "Przeglądu Wojskowego" i jednocześnie pogłębiał studia. Kolejno dowodził Stefan Rowecki 55 p.p. oraz w Brygadzie KOP-u "Podole". W lipcu 1938 roku Stefan Rowecki został mianowany zastępcą dowódcy piechoty dywizyjnej 2-jej DP Legionów.

(ciąg dalszy na str. 6)

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS  
RELÓGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS  
A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975  
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —  
CURITIBA — PARANA

### CIEKAWOSTKI

◆ **Observacje ornitologiczne** dowiodły, że ptaki wędrówne nie pokonują Sahary lotem bez przerwy, jak uważano do tej pory. Ptaki mają swoje oazy, gdzie robią przerwę w locie, odpoczywają, a przede wszystkim najadają się do syta i robią zapas tłuszczu, który pozwoli im lecieć dalej tam, gdzie mogą przezimować. Dowiedziano, że przerwy w locie nie są spowodowane ich przypadkowym zmęczeniem, lecz oazy są odwiedzane regularnie, podczas każdej podróży. Jednakże ptaki bardziej zmęczone, a zwłaszcza wychudzone, pozostają w oazach dłużej niż ich silniejsi towarzysze. Obalono także tezę, jakoby ptaki przelatywały Afrykę w sposób chaotyczny, nie wybranymi trasami. Może to sprawiać takie wrażenie na obserwatorze, ale ptaki w sposób nie zwykle mądry rozdzielają się na grupy przynależne do różnych oaz, by dla wszystkich starczyło tam miejsca i pożywienia.

◆ **Istnieje** ponad 30 teorii objaśniających funkcjonowanie zmysłu węchu. Uczeni amerykańscy uważają, że w komórkach węchowych istnieją puste miejsca o takich geometrycznych kształtach i wymiarach, do których idealnie pasuje odpowiedni kształt cząsteczki zapachu. I tak cząsteczki kuliste odczuwamy jako zapach kamfory, trójkątne — mięty, prostokątne — eteru.

Dobry węch przydaje się np. lekarzom. Nim wymyślono techniczne metody diagnozowania, lekarze polegali wyłącznie na swoich zmysłach.

Dla znakomitego diagnosty wystarczyło wejść do sali szpitalnej i pociągnąć nosem, aby rozpoznać przypadek duru brzuszego. Poczł po prostu zapach zbliżony do piekącego się chleba. Choroby wydają różne i nieoczekiwane aromaty. Różyczka pachnie jak wyrwane pióra, gruźlica węzłów chłonnych jak zleżale piwo, żółta febra, jak sklep rzeźnika. Chirurdzy mają w zwyczaju wachać bandaż swoich pacjentów, by sprawdzić, czy do rany nie wdała się infekcja, spowodowana pałeczką ropy błkitnej. Wydziela ona woń zatęchłej winnej piwnicy. Człowieka, w oddechu którego czuć fermentację, można podejrzewać o raka żołądka.

O takiej symfonii zapachów pisze krajowy miesięcznik popularnonaukowy "Wiedza i Życie".

~~~~~  
Czy to łatwo czy też z trudem  
Każdy współpracuje z "Ludem"

## 23-cia NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia według św. Łukasza 14,25-33

✠ A szły za Nim tedy liczne rzesze. Zwróciwszy się do nich powiedział: Jeżeli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca, matki, żony, synów, braci i siostr, i nawet siebie samego, to nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża i nie idzie za Mną, również nie może być moim uczniem. Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie siada wprawdzie i nie oblicza wydatków (i nie zastanawia się), czy będzie miał na wykończenie? Inaczej bowiem, gdyby położył fundamenty, a nie mógł skończyć budowy, wszyscy patrząc na to poczuli by drwić z niego mówiąc: Oto człowiek, który rozpoczął budowę, lecz nie potrafił jej skończyć. Albo jakież król, wybierając się na wojnę przeciwko innemu królowi, nie usiądzie wprawdzie i nie zastanowi się, czy ze swymi dziesięcioma tysiącami ludzi będzie w stanie oprzeć się temu, który idzie przeciw niemu z dwudziestu tysiącami? Jeżeli nie (będzie w stanie), wyprawi poselstwo, gdy tamten będzie jeszcze daleko, prosząc go o warunki pokoju. Tak więc nikt z was nie może być moim uczniem, jeśli się nie wyrzeknie wszystkiego, co posiada.

†

"Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha" (Łk. 14,35). Zanim Chrystus zaczął określać w wypowiedziach na czym polega wola Boża, jak ją ro-

zumie wobec siebie i dla nas — wypełniał ją. (Czynił i nauczał...) Od samego początku, od "przyjścia na ten świat" (Hebr. 10,5), życie Jezusa aż do "śmierci krzyżowej" (Fil. 2,8) było pełnieniem woli Bożej w posłuszeństwie osobom, wydarzeniom, instytucjom. Pismom przyjętym przez naród, autorytetom ludzkim. Przyszłszy "by pełnić nie swoją wolę, ale wolę Tego, który Go posłał" (J. 6,38), przez całe swoje życie podejmuje najzwyczajniejsze obowiązki posłuszeństwa wobec rodziców (Łk. 2,51) i uprawnionych autorytetów (Mt. 17,27). Podczas męki posłuszeństwo woli Ojca posunął do niespotykanego wprost radykalizmu — nie upomniał się o sprawiedliwość, lecz przyjmował wszystkie udręczenia w duchu poddania i ofiary (Hebr. 10,5n).

W tym kontekście rozumiemy lepiej wypowiedzi, jakie nam przynosi dzisiejsza Ewangelia. Są to wymagania stawiane przez Jezusa kandydatom na Jego uczniów. Wśród owych wymagań na pierwszym miejscu znajduje się konieczność absolutnego oddania się Jezusowi: całym sercem, całą duszą, wszystkimi siłami. Zwłaszcza całym sercem. Wspomniana tu nienawiść nie jest nienawiścią w sensie ścisłym. To po prostu "mniejsza" miłość. Nienawidzić — to w potocznym myśleniu Semity znaczy kochać kogoś miłością niezbyt wielką (Mt. 10,37).

Bardziej niż Chrystusa nikogo nie wolno kochać: ani ojca, ani matki, ani żony czy dzieci, bra-

ci lub siostr... Nawet samego siebie nie można kochać bardziej niż Chrystusa. Kto by się sprzeniewierzył temu wymaganiu, nie może być uczniem Chrystusa. To bardzo ciężko zdobyć się na taką ofiarę, to wielki krzyż, ale kto nie potrafi go udźwignąć, nie może być uczniem Chrystusa.

Podejście za Chrystusem wymaga ofiary, wyrzeczenia, zaparcia. Jeżeli żąda, aby Jezusowi dać pierwszeństwo w naszym życiu, to decyzję taką należy głęboko rozważyć; decyzja pójścia za Jezusem musi być dojrzała, chodzi bowiem o wielką ofiarę i o wielką stawkę. Trzeba obliczyć nasze możliwości jak ów budowniczy wieży, trzeba poznać nasze siły, jak poznaje król wyruszający na wojnę.

Aby uczeń mógł wytrwać na drodze wyrzeczenia się samego siebie, dźwignia krzyża, otrzymuje od Chrystusa wsparcie. Tylko ci, którzy "mają uszy do słuchania", czyli łaskę specjalnego zrozumienia sensu tych tak surowych wymagań Jezusa, będą w stanie pojąć Jego słowa. Do nich to przede wszystkim zwraca się Jezus mówiąc: "Kto ma uszy do słuchania, niech słucha". Dotykamy tu problemu łaski lub charyzmatu powołania. Odstąpić wszystkiego, co się ma, znaczy: poza oddaniem się Bogu nie mieć przywiązań absolutnych, być gotowym odejść od wszystkiego, na znak dany przez Boga.

z J. S.

## ROSYJSKA CERKWA PRAWOSŁAWNA

Podczas obchodów tysiąclecia chrztu Rusi, metropolita Władimir z Rostowa przedstawił obecną sytuację rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Na terenie całego kraju istnieje sześćdziesiąt siedem diecezji i sześć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt trzy parafie. W duszpasterstwie pracuje sześć tysięcy sześciuset siedemdziesięciu czterech księży, siedmiuset dwudziestu trzech diakonów. W dwudziestu jeden klasztorach jest tysiąc stu dziewięćdziesięciu mnichów. Otwarto po wojnie dwie akademie teologiczne (Zagorsk i Leningrad) oraz trzy seminaria duchowne (Zagorsk, Leningrad i Odesa), w których uczy się dwa tysiące studentów, w tym część studiuje zaocznie, a także uczestniczy w zajęciach na kursach dla dyrygentów chórów kościelnych. W ostatnich latach zwrócono Cerkwi trzy zabytkowe kompleksy budynków klasztornych: klasztor Optima koło Kaługi oraz klasztor Tołskij koło Jarosławia. Przekazano Cerkwi część

Lawry Peczerskiej w Kijowie. 1980 roku w miejscowości Sofrino koło Moskwy uruchomiono niewielki zakład produkujący naczynia liturgiczne oraz dewocjonalia. Dotychczasowe prawodawstwo dotyczące organizacji religijnych ogranicza bardzo poważnie wolność działalności Kościoła. Zabrania szczególnie stowarzyszeniom religijnym nauczania religijnego, zarządzania kasami pomocy dla wierzających, utrzymywania szpitali czy organizowania pomocy medycznej, otwarcia bibliotek, kierowania ruchami młodzieżowymi, organizowania pielgrzymek. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem nowego prawa wyznaniowego. Trwają dyskusje na temat kształtu tej ustawy, prowadzone są konsultacje ze wspólnotami religijnymi. Najważniejszym wydarzeniem, stwierdził metropolita Władimir, było przyjęcie przez Gorbaczowa na Kremlu patriarchy Pimena i grupy metropolitów. W wyniku tego spotkania podjęto decyzję o zwrocie Cerkwi świętych relikwii przechowywanych do tej pory w państwowym muzeum na Kremlu oraz oddanie

części kompleksu Łaży Peczerskiej w Kijowie. Gorbaczow powiedział, że "obchody tysiąclecia chrztu Rusi mają nie tylko religijne, ale również polityczno-państwowe znaczenie. Trzeba naprawić błędy popełnione wobec Cerkwi w przeszłości". Jeśli chodzi o liczbę prawosławnych w ZSRR trudno podać dokładne dane. W latach 1971-1987 w cerkwi przyjęło chrzest ponad trzydzieści milionów ludzi.

## USMIECH JANA PAWŁA II

## Szarża

Kiedy samolot wiozący Papieża Jana Pawła II do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zbliżał się do Bostonu, wtedy Ojciec Święty powiedział do towarzyszących Mu dziennikarzy: "Do trzech razy sztuka. Byłem już w Ameryce dwa razy: w roku 1969 i w roku 1979.. Ale nie miałem wtedy tej szarży na naramiennikach, co dzisiaj!"

## POLONIA ZAGRANICZNA

## PANCERNIACY POD POMNIKIEM KATYŃSKIM

Zaroiło się 16 sierpnia w POSK-u londyńskim jak rzadko kiedy. Pełno bowiem było pancerniaków czyli byłych żołnierzy 1. Dywizji Pancерnej, którzy zjechali się z różnych krajów a nawet kontynentów na Światowy Zjazd 1. Dywizji Pancерnej. Było to spotkanie niezwykle, spotkanie prawdziwie koleżeńskie, pełne serdeczności i przyjaźni.

Najważniejszym wydarzeniem w pierwszym dniu Zjazdu był wyjazd spod POSK-u sześcioma autobusami (w każdym 53 osoby) na cmentarz Gunnersbury, by tam, pod Pomnikiem Katyńskim oddać hołd tym, którzy zamordowani zostali w Katyniu.

Gdy wszyscy zebrali się pod Pomnikiem i po raporcie złożonym gen. Klemensowi Rudnickiemu a następnie po oddaniu hołdu sztandarowym wygłosił przemówienie prezes Związku Kół 1. Dywizji Pancерnej — Witold Deimel.

"Drodzy Koledzy! Po raz pierwszy Pierwsza Dywizja Pancerna gen. Maczka staje w zwartym szyku, by oddać hołd swoim towarzyszom broni, ofiarom bestialskiego i wyrafinowanego mordu, popełnionego na nich przez sowieckich zbirów — mówił prezes Deimel.

Dumni jesteśmy, że dane nam było pomścić ich krew na naszych wrogach, zadając Niemcom druzgocącą klęskę. Historia dotychczas nie wystawiła ostatecznego rachunku za tę mrozącą krew w żyłach zbrodni wojenną bez precedensu. Podczas procesów zbrodniarzy wojennych w Norymbardze nasi pseudoaliansi uchylili się od wymiaru sprawiedliwości wobec zbrodni wołających o pomstę do nieba.

Dziś, my żołnierze spod znaku husarskiego skrzydła, stajemy na baczność i chylimy sztandary w hołdzie tym, którym tak okrutnie odebrano życie i możliwość dalszej walki z dwoma śmiertelnymi wrogami Narodu Polskiego.

Cześć i Chwała!"

Po złożeniu wieńca u stóp Pomnika trębacze Gwardii Irlandzkiej odegrali capstrzyk.

Po tej uroczystości złożono także hołd przy grobie zmarłego niedawno Prezydenta RP śp. Kazimierza Sabbata.

Była to wzruszająca uroczystość, która wywarła na wszystkich wielkie wrażenie. Pod eskortą patroli policyjnych autobusy w ciągu kilkunastu minut wróciły do POSK-u, gdzie odbyła się lampka wina w której wziął także udział gen. K. Rudnicki, ostatni dowódca 1. Dywizji Pancерnej.

## HOLENDRSKA POMOC DOCIERA DO POZNANIA

Od ponad ośmiu lat załadowane holenderskie ciężarówki zajeżdżają przed poznańskie szpitale. Przywożą specjalistyczną aparaturę, łóżka wraz z materacami, sprzęt jednorazowego użytku, leki... Odwiedzają Poznań 2-3 razy w roku.

Zanim pomoc holenderska nabrała takich rozmiarów odbył się... festiwal chórów męskich w Dębreczynie na Węgrzech w 1978 r. Tam spotkali się m. in. śpiewacy z Politechniki Poznańskiej i z holenderskiego miasta Weert. Nawiązała się przyjaźń, podtrzymywana przez kolejne wizyty i rewizyty. Gdy w Polsce ogłoszono stan wojenny, chórzyści z Weert zaczęli koncertować w miejscowym kościele, a pieniądze zgromadzone w ten sposób przeznaczyli na pomoc dla polskiego lecznictwa.

— Bardzo cenimy sobie holenderską pomoc — powiedział podczas ostatniej ich wizyty dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego Jerzy Zabel. — Cała nasza stacja dializ, wykonująca dwa tysiące zabiegów rocznie, jest wyposażona w przekazany nam sprzęt. Mamy dwanaście tzw. sztucznych nerek, a najcenniejsze jest to, że Holendrzy zapewniają również części zamienne i serwis. Otrzymałmy także aparaturę laryngologiczną i kardiologiczną. Gdyby przeliczyć to na pieniądze, wartość tej pomocy wyraża kwota 350.000 dolarów. A przecież nie jest to miara jedyna.

# Wiadomości o Polsce

## PIETA W DOLINIE ŚMIERCI

Wieś Michniów na Kielecczyźnie, przytulona do Gór Świętokrzyskich, jedna z setek, jakie dały się mocno we znaki hitlerowcom. Ta zarazem, na której najdramatyczniej skrupiała się nienawiść i żądza odwetu wroga. W ciągu dwóch lipcowych dni 1943 roku faszyci niemieccy wymordowali ponad dwieście osób, jakie udało im się dopaść w wiosce, paląc większość z nich żywcem. Zostawili za sobą pogorzelisko i rozpacz garstki, która cudem ocalała.

Dlaczego Michniowowi właśnie przyszło zapłacić za patriotyzm polskich chłopów? Otóż zbrojna walka z okupantem trwała w tych okolicach od początku wojny. Jesienią 1939 r. działania w Górach Świętokrzyskich prowadził oddział "Hulała", wiosną 1940 r. — Związek Odwetu por. Henryka Jaworskiego (w ramach Związku Walki Zbrojnej). W połowie maja 1943 r. wreszcie skierowany został na Kielecczyznę z misją stworzenia silnego oddziału partyzanckiego i objęcia funkcji komendanta Kedywu Okręgu Kielce "cichociemny" — por. Jan Piwnik — "Ponury", wstawiony akcją odbicia więźniów z niemieckiego więzienia w Pińsku. W lipcu 1943 r. zgrupowanie "Ponurego" obozowało w puszczy niedaleko Michniowa, a uboga ta wieś dzieliła się z partyzantami ostatnim kęsem. Jak wspomniano po latach — całe mleko i ser szło do lasu, miejscowi zadowalali się żurem.

Bezpośrednim sprawcą tragedii Michniowa był zdrajca z otoczenia "Ponurego" — Jerzy Wojnowski ("Motor"). Stał się nim donosząc Niemcom o miejscu stacjonowania oddziałów i wsparciu udzielanym im przez wieś. Reakcja była natychmiastowa i krwawa. Nocą hitlerowcy otoczyli Michniów, a następnego dnia — było to 12 lipca 1943 r. — wymordowali bestialsko 103 jego mieszkańców, aresztując nadto 10 osób (5 z nich zginęło w obozach) i wywożąc 18 kobiet na roboty do Niemiec. Akcja ta była zaledwie pierwszym etapem dramatu.

Oto bowiem, w akcie zemsty, partyzanci "Ponurego" zaatakowali niemiecki pociąg relacji Warszawa-Kraków. Było wiele ofiar. W porywie brawury jeden z podopiecznych por. Piwnika został w pociągu kartką, że to zapłata za Michniów. Wystarczyło, by sprowokować hitlerowców do odwetu. 13 lipca wymordowali oni kolejną setkę mieszkańców wsi, w tym 42 dzieci w wieku od 9 do 15 lat. Nie wiadomo, czy rachunki są dokładne; trudno np. ustalić liczbę ofiar z grona przebywających wówczas w Michniowie wysiedleńców z Poznańskiego. Nie udało się zidentyfikować wszystkich zwęglonych kości.

Po blisko półwieczu pacyfikacja Michniowa pozostaje symbolem zarówno patriotyzmu jak i martyrologii wsi polskiej. Czas jednak robi swoje — leczy rany, zaciera pamięć. Ubywa świadków zdarzeń sprzed lat. By po ich odejściu symbol trwał — wysunięto, pomysł materialnego utrwalenia go. Oto w Michniowie, w 50 rocznicę tragedii wojennej, a więc w 1993 r., stanąć ma Pomnik-Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Tzw. Piętę Michniowską, która będzie głównym elementem mauzoleum, zaprojektowali Marian Pamuła, Barbara i Wacław Stawecy, i Aleksander Szczygielski. Miejscowi chłopcy zaofiarowali bezpłatnie ziemię pod tę budowę, która przecież pochłonie znaczne środki.

Grażyna Bialik

## FOTOGRAFIE OCALONYCH

W Starej Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików przy placu Zamkowym w Warszawie obejrzeć można fotografie niezwykle: wykonane w latach 1955-57 przez Polaków — byłych więźniów radzieckich łagrów, oczekujących w

ZSRR na repatriację do kraju. Na wystawę "Ocaleni z "Gułagu-Workuta 55-57" składa się 100 fotografii autorstwa ludzi, którzy mieli za sobą wiele lat ciężkich robót i dopiero w 2-3 lata po śmierci Stalina wyszli na wolność. Zdjęcia opowiadają tylko o ludziach, którym dane było przeżyć, dlatego rzeczywistość obozowa — wieżyczki strażnicze, druty kolczaste, baraki — pojawiają się na drugim planie. Wstrząsające wrażenie robią grypsy — kawałki kartek, materiałów, na których pozbawieni prawa do korespondencji więźniowie usiłowali przekazać wiadomości dla swych najbliższych.

## 50-LECIE WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

50-ta rocznica wybuchu II wojny światowej będzie w Polsce obchodzona szczególnie uroczysto. Głównym punktem obchodów będzie 1 września manifestacja patriotyczna na Westerplatte. Przewiduje się, że wezmą w niej udział przedstawiciele młodzieży polskiej i z zagranicy, kombatancki — w tym uczestnicy walk na Westerplatte, młodzież i parlamentarzyści.

10-IX odbędzie się uroczystość na polach bitwy pod Mokrą, gdzie 1-2 września 1939 r. Wołyńska Brygada Kawalerii stoczyła pamiętną bitwę. Manifestacja patriotyczna połączona z odsłonięciem pomnika-mauzoleum czynu bojowego Kleeberczyków odbędzie się w Woli Gułowskiej w 50 rocznicę ostatniego boju w wojnie obronnej — bitwy pod Kockiem.

Odbędzie się także: uroczysty koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie, sesja naukowa przygotowana przez Polską Akademię Nauk na temat "Wojna polsko-niemiecka — początek drugiej wojny światowej", oraz spotkanie prezydentów i merów miast pokoju 1 i 2 września na Zamku Królewskim w Warszawie.

## POMNIK CZYNU BOJOWEGO KLEEBERCZYKÓW

Pod Wolą Gułowską (woj. siedleckie) na początku października 1939 roku stoczona została bitwa wojny obronnej przez Samodzielną Grupę Operacyjną Wojska Polskiego "Polesie" zorganizowaną i dowodzoną przez gen. bryg. Franciszka Kleeberga. Dziś w miejscowości tej powstaje Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków. Jest to 3-kondygnacyjny budynek o pow. 1.500 m kwadratowych. W budynku znajdują się m. in. Muzeum Ostatniej Bitwy Wojny Obronnej 1939 r. biblioteka, ekspozycja rzeźby, sala projekcyjna, klub-kawiarnia, lokale organizacji społecznych. Placówka prowadzi szeroką działalność patriotyczno-oświatową i kulturalno-artystyczną.

## LIGA MORSKA CORAZ POPULARNIEJSZA

Liga Morska, która reaktywowana została w 1981 r., zdobywa sobie coraz większą popularność, zwłaszcza wśród młodzieży. Obecnie w 1.648 kołach Ligi, głównie szkolnych, zrzeszonych jest 72 tys. dziewcząt i chłopców.

Liga stosuje bardzo atrakcyjne formy działania. Tak np. w 1986 r. wspólnie z ówczesnym resortem oświaty i wychowania zorganizowała i przeprowadziła akcję pod nazwą rok morski w oświacie. W wyniku tego przedsięwzięcia program morskiej edukacji dzieci i młodzieży przyjęty został na stałe we wszystkich szkołach i placówkach oświatowych. Kontynuacją zadań roku morskiego jest ogólnopolski konkurs pod nazwą "Młodzież na morzu", w którym rokrocznie bierze udział do 200 tys. uczniów i wychowawców.

W tym roku, z okazji m. in. 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, Liga zorganizowała wielką wyprawę żeglarską szalupami wiosłowo-żaglowymi ze Szczecina do Gdańska dla 600 młodych Polaków ze wszystkich województw. Celem wyprawy jest uczczenie pamięci ludzi i czynu o polskie morze i wybrzeże oraz zapoznanie młodzieży m. in. z historią i problemami polskiej gospodarki morskiej.

## PROTESTY SŁUŻBY ZDROWIA

W końcu lipca odbywały się w Warszawie i w większości miast wojewódzkich, organizowane przez NSZZ "Solidarność", protestacyjne "białe marsze" pracowników służby zdrowia. Uczestnicy marszów domagali się poprawy warunków leczenia chorych i własnej sytuacji finansowej. Oto kilka haseł z niesionych transparentów: "Rząd się wyżywi — służba zdrowia: nie", "Nie chcemy zamętu — lecz płacy i sprzętu", "Nie wystarczą uchwały — kiedy grożą zawały", "Mniej poborowych — więcej salowych", "Sprzedać pały i sikawki — kupić igły i strzykawki", "Wyprowadzono nas w pole — przy Okrągłym Stole".

## EKSPORT... DZDŻOWNIC

Wraz z nadejściem sezonu turystycznego celnicy polscy mają coraz więcej pracy. Nie jest tajemnicą, że niektórzy nasi rodacy, jak też obywatele wielu innych krajów, pod płaszczykiem turystyki próbują nielegalnie wywieźć z Polski cenne przedmioty. Celnicy są do tego przyzwyczajeni i nie już ich nie zdziwi.

Niedawno zaskoczeni zostali jednak nawet najbardziej doświadczeni celnicy. Obywatel polski zgłosił do legalnego wywozu w wymianie przygranicznej chęć przewiezienia 100 kg dżdżownic kana-dyjskich z Polski do ZSRR. Okazało się, że jest to chyba pierwszy eksport tego rodzaju towaru.

## WYNIKI NARODOWEGO SPISU POWSZECHNEGO

Narodowy Spis Powszechny, przeprowadzony w grudniu ubiegłego roku w Polsce, dostarczył interesujących danych dotyczących stanu ludności i zasobów mieszkaniowych kraju. 6 grudnia mieszkało w Polsce 37.769 tys. osób. W miastach zamieszkuje obecnie 61,2 proc. ludności kraju. W okresie 10 lat liczba ludności wzrosła o 7,7 proc. przy czym liczba mieszkańców miast powiększyła się aż o 2.965 tys. przy równoczesnym ubytku ludności wiejskiej o 257 tys. Szczególnie szybko w ostatnich latach wzrasta liczba ludności miejskiej we wschodnich regionach Polski, m. in. w województwach: łomżyńskim, suwalskim, białkopodlaskim, rzeszowskim i zamojskim. Dzieje się to równocześnie z najszybszym zmniejszaniem się w tych właśnie rejonach liczby mieszkańców wsi. Dodajmy, że nadal występuje przewaga liczby kobiet nad mężczyznami, w Łodzi np. na 100 mężczyzn przypada aż 117 kobiet.

W całym kraju jest 11.108 tys. mieszkań. W ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba mieszkań zasiedlonych zwiększyła się o 24,8 proc., zaś powierzchni użytkowej mieszkań o 24,2 proc. Przyrost mieszkań nastąpił głównie w miastach. Na wsi w zdecydowanej większości obserwuje się zastępowanie starych domów nowymi, o większej liczbie izb i powierzchni użytkowej. Około 2 proc. ludności kraju zamieszkuje w internatach, domach studenckich, hotelach pracowniczych, domach opiekuńczych itp.

## ARTYSTY PORTRET WŁASNY

"Autoportret" — prezentacja w Muzeum Okręgowym w Radomiu ogarnia całą wszechstronną twórczość Andrzeja Wajdy i odzwierciedla nietuzinkową osobowość artysty. Znany szeroko jako wybitny reżyser filmowy i autor przedstawień teatralnych, ujawnił w ostatnich latach publiczności także swój notes plastyczny. Nigdy jednak dotąd nie pokusił się nikt o syntezę wszystkich dziedzin, które Wajda uprawia. Czyni to wreszcie sam artysta, stąd tytuł "Autoportret".

Z Radomiem, który stał się miejscem wystawy, Wajdę wiązą wspomnienia. Tutaj zamieszkał w 1935 roku jako kilkuletni chłopiec, tu chodził do szkoły powszechnej, brał pierwsze lekcje rysunku, przeżył okupację. Stamtąd wyjechał na studia do Krakowa w 1946 roku, by następnie studiować w szkole filmowej w Łodzi. Potem były pierwsze filmy i sukcesy, fascynacje i nagrody, popularność i milczenie. Jak swoje życie ocenia sam artysta — pokazuje radomski "Autoportret".

## W 45-tą rocznicę śmierci Generała Roweckiego

(dokończenie ze str. 3)

Z chwilą wybuchu wojny dowodził Brygadą Motorową, która miała za zadanie zabezpieczyć przeprawę na Wiśle na odcinku od Sandomierza oraz do Góry Kalwarii. Wobec załamania się frontu, Brygada stoczyła ciężkie walki z Niemcami i jednocześnie musiała przebijać się z niemieckiego okrążenia. Wobec niemożności przebicia się, walkę przerwano, ale nie kapitulowano. W dniu 20 września Stefan Rowecki rozpuścił niedobitki Brygady.

Stefan Rowecki wraz z innymi oficerami zaangażował się w pracę konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski, a kolejno został Komendantem Związku Walki Zbrojnej. Wiosną 1940 roku został rozkazem z dnia 25 maja awansowany do stopnia generała brygady. używał wielu pseudonimów: "Rakoń", "Kalina", "Grabica", "Jan", "Tur" i "Grot". Do stopnia gen. dywizji, został awansowany Rowecki w styczniu 1944 roku, będąc już w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen.

Jak wiadomo, gen. S. Rowecki został aresztowany przez Niemców w pierwszych dniach lipca 1943 roku. Aresztowanie to stało się wielką tragedią nie tylko dla Armii Krajowej, ale dla całego narodu polskiego, tym bardziej, że w dniu 4 lipca 1943 roku zginął w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem Naczelny Wódz i Premier Rządu Polskiego, gen. Władysław Sikorski. Jednocześnie Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie i w Kraju straciły swoich dowódców.

Faktycznie gen. Stefan Rowecki został aresztowany 30 czerwca 1943 roku przez gestapo przy ul. Spiskiej 14. Już następnego dnia, bo 1 lipca został pospiesznie wywieziony samolotem do Berlina.

Niemcy trzymając generała w obozie usiłowali na Nim wymusić różne wiadomości, aby zneutralizował ruch podziemny. Wszelkie zabiegi niemieckie i propozycje generał całkowicie odrzucał, chociaż wiedział o tym, że przyplaci to życiem.

Generał Stefan Rowecki, Naczelny Dowódca Armii Krajowej został zamordowany w obozie niemieckim w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku, kiedy kategorycznie odmówił jakichkolwiek ustępstw na rzecz Niemców. W tym czasie trwały walki powstańcze w Warszawie.

Generał Stefan Rowecki — "Grot", to dla wielu już pokoleń Polaków przede wszystkim współorganizator Służby Zwycięstwu Polski, pierwszy Komendant Związku Walki Zbrojnej i Dowódca Armii Krajowej. Jest postacią historyczną, której znaczenie urosło do rangi symbolu walki narodu polskiego o wolność i niepodległość.

Z chwilą, gdy Generał kończył swój żywot, miał zaledwie 49 lat. Był w pełni sił i pełnej aktywności.

Droga życiowa gen. S. Roweckiego, to działalność niepodległościowa od najmłodszych lat, Legiony Polskie i wreszcie Armia Krajowa. Była to droga wielu z Jego pokolenia.

Gen. Rowecki był z urodzenia wspaniałym żołnierzem i dowódcą. Niezależnie od tego wyróżniał się w ucziwości i prostolinijności. Oddawał się służbie dla Ojczyzny całkowicie i temu celowi poświęcił całe swoje życie.

### INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná  
EQUIPE ENGENHARIA LTDA.  
Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Pernetá n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

### IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744  
FERRAGENS EM GERAL  
Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

## Sposób na oparzenia

Przy pomocy balonika silikonowego chirurdzy w Wielkiej Brytanii znakomicie zaleczają rany spowodowane oparzeniem. Technika stosowana przy tej terapii została podpatrzona u afrykańskich plemion, które płytkami drewnianymi rozciągają sobie, dla urody, wargi do niewyobrażalnych rozmiarów.

Balonik silikonowy, wszczepiany jest pod zdrową skórę tuż obok rany i napełniany sterylnym roztworem soli kuchennej. Skóra rozciąga się pod ciśnieniem powiększającego się balonika i zwiększa swą powierzchnię. Uzyskany za pomocą balonika dodatkowy kawałek skóry naciągany jest nad zniszczoną tkankę i przyszywany do zdrowej skóry.

Technikę tę zastosowano ze znakomitymi wynikami w 200 zabiegach amputacji piersi. W ten sposób naciągano owłosioną skórę głowy. W przeciwieństwie do przeszczepów skóry, która po pewnym czasie staje się nienaturalnie różowa i pomarszczona, naciągnięta skóra własna zachowuje normalny wygląd i naturalne właściwości.

JAN KRAWCZYK

## Za Żelazną Kurtyną

54)

14

Kraków to jest Kraków — powiedział mi pewnego razu jakiś rodak, pragnący się popisać znajomością swojej ojczyzny. Nie zmądrzałem od tego określenia, jak również nic mi nie dało takie powiedzonko, że jest to historyczna starzyzna. Znałem miasto już z dwóch poprzednich pobytów, starałem się wchłonąć panujący w nim duch historii, zaklęty w starych kamienicach przy Rynku, rozbiegających się na wszystkie strony uliczkach o misternych gzymsach i rzeźbach, rozumieć ludzi, którzy je budowali i cel jakim miały one służyć. Najlepiej jednak określił je Brazylijczyk, mój sąsiad, właściciel dobrze prosperującego w Kurytybie laboratorium, starszy już człowiek, bodajże w moim wieku, znający kulturę Europy i zafrapowany szczerze krajami słowiańskimi. Bawił w Krakowie w 82 roku a więc w czasie stanu wojennego, opowiadał mi później w Kurytybie o swoich wrażeniach z kraju nad Wisłą. Powiedział:

— To coś takiego jak nasze Ouro Preto, w Minas. Tyle, że większe, starsze i zbudowane na równinie.

Przez te kilka dni pobytu w Krakowie siadywał na Rynku Głównym, koło Sukiennic, pod pomnikiem Mickiewicza i z zadartą głową wodził wzrokiem po starych kamieniczkach, po wieży Kościoła Mariackiego, obserwował tłumy wycieczkowiczów z Niemiec Zachodnich, z Holandii, Hiszpanii, Grecji, nawet całe grupy Japończyków i Koreańczyków, którzy tłoczyli się przy sklepach w Sukienicach, przy różnych Pewexach, oblegali stoliki przed restauracjami, raczyli się lodami, kawą lub fatalnego smaku oranżadą. Kiedy nasycił już wzrok pięknym architektonicznym wokół Rynku, wsiadał do tramwaju i jechał aż do końca linii. Po powrocie wsiadał do innego, dał się wieść aż do końca i znowu wracał. Tym sposobem — powiadał — zwiedził cały Kraków. Później zaczął wydeptywać sale muzealne, był u Wierzyńka, zwiedził Wawel, pomodlił się w Kościele Mariackim i zachciało mu się skoczyć w polski interior. Wsiadł do taksówki i kazał się wieść prosto przed siebie. Widział więc wioski i miasteczka, w zachwytny sposób doprowadziły go asfaltowe drogi, otoczone niekończącymi się szpalami drzew... W jakimś miasteczku zachciało mu się zrobić zdjęcie z ratusza czy coś podobnego — nie potrafił tego dokładnie wyjaśnić. Kiedy taksówka się zatrzymała wysadził aparat przez okno i pstryknął sobie parę razy. Kiedy chciał cofnąć rękę, inna, w rękawie mundurowym spoczęła na jego aparacie fotograficznym i posłyszał surowy głos:

(c. d. n.)

## Uśmiechnij się...

Pewne przedsiębiorstwo statystyczne zakupiło wielkie maszyny elektronowe do liczenia. Dwie młode maszynistki podziwiając maszyny, rzekły z westchnieniem:

— I powiedzieć, że te maszyny zastąpią 25 mężczyzn. To prawdziwe nieszczęście.

★  
Siedzi na ławce w parku 2 emerytów i gwarzą sobie o minionych czasach, jak się to krów burzyła na widok ot takiej dziurki w krótkiej spódniczce. Karlik mówi: im krótsza spódniczka tym dłużej się patrzyło. Jeszcze i dzisiaj coś się w człowieku burzy. A Franio mówi: Ej to nie krów ci się dzisiaj burzy, tylko wapno ci się w kościach lasuje.

★  
W szkole nauczyciel kazał ułożyć uczniom dwa zdania w których występuje po pięć czasowników.

Mały Jacuś wstaje i głośno czyta:

— Mama moja zawsze gotuje, karmi, szyje, prasuje, a tato je, pije, pali, czyta i śpi.

★  
W Warszawie już głośno się mówi o zmianie pieniędzy. Nowe pieniądze będą z frendzelkami.

— Jak to z frędzelkami?

— Tak z frendzelkami, żeby łatwiej było wszystkim koniec z końcem wiązać.

★  
— Stasiu, dlaczego spoliczkowałaś tego cenionego piłkarza?

— Za przekroczenie regulaminu w czasie tańca.

— No, ale cóż on zrobił?

— Pchał na siłę mojej Kasi rękę na pole karne.

★  
Młoda mama wchodzi do autobusu z niemowlęciem na rękach. Rozgląda się i sadza malucha na kolanach jednego z pasażerów.

— Dlaczego pani wybrała akurat mnie — chce wiedzieć pasażer.

— Bo widzę, że tylko pan ma płaszcz nieprzemakalny.

★  
— Powiedz jaka jest różnica między jaskółką i grypą?

— Jacku, daję ci z miejsca odpowiedź: spróbuj złapać jaskółkę.

★  
Wróżka: W niedługim czasie przystojny mężczyzna znajdzie się na drodze pani.

Dama: O Boże, znowu! Dopiero wczoraj przejechałam jednego moim autem.

★  
Zona: Ty gałganie! Znów się upileś, tak, że się na nogach chwiejesz!

Mąż: Głupia jesteś, teraz takie czasy, że najpoważniejsza firma się chwieją.

Cutelaria de importação — Painéis de ferro — Máquinas de cortar grama — Facas para açougue — Rolhas — Balanças de 1 grama para cima — Brocas de aço — Afiações de ferramentas — Adubos — Gás — Rolhas diversas — Soldadores elétricos e à gás — Esmeril — Sementes de flores, verduras e árvores em geral — Bracatinga — Tampinhas para garrafas.

FLORECKI — CURITIBA

## A LIBERTY

Rua Trajano Reis n.º 78 — Fones: 234-3741 e 252-1735  
Curitiba — Paraná

TOMASZ LYCHOWSKI

## STO LAT! Parabéns pra você

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNE POLONIA

3)

Remexendo ainda no baú de recordações me vieram à memória mais alguns fatos e pessoas ligadas à Sociedade Polônia no Rio de Janeiro.

Nos anos setenta, por exemplo, tivemos a comemoração do 5.º centenário de nascimento de Copérnico (1473), que, com sua teoria heliocêntrica, revolucionou a ciência e a filosofia de sua época. Além de várias solenidades, promovidas com a ajuda da Secretaria de Ciência e Tecnologia, foi publicado um caderno comemorativo com a colaboração do Sr. Ignacy Jeśman. Aliás, o trabalho social e cultural do Sr. Ignacy Jeśman tem sido sempre dos mais intensos, seja organizando eventos, seja dando palestras, ou então documentando com a sua câmara fotográfica os acontecimentos mais importantes. A ele se deve, entre outras coisas, a feitura de um excepcional programa audiovisual sobre São Maximiliano Kolbe.

A fusão do Círculo de Senhoras Polonesas (Kolo Polek) com o Towarzystwo Polónia em 1972 foi outro marco importante, pois, por um lado, uniu as duas organizações, e assim aumentou o número de sócios ativos e, pelo outro, fez crescer o patrimônio imobiliário da Sociedade que, assim, incorporou a linda propriedade de Laranjeiras.

Nos anos setenta tivemos, ainda, uma disputa acirrada entre sócios de duas correntes opostas: uma desejando vender o imóvel de Laranjeiras para comprar outro no mesmo bairro e outra corrente desejando conservá-lo. Felizmente venceu a tese contrária à venda e, graças a isso, até hoje podemos desfrutar da sede da Sociedade Polónia em terreno arborizado e espaçoso num dos bairros mais tranqüilos da cidade.

Nos anos oitenta os poloneses no Rio organizaram protestos contra a Lei Marcial na Polónia, numa demonstração de que também a nossa solidariedade não ia faltar e não podia faltar. Apesar de territorialmente distantes, os emigrantes não deixam de acompanhar de perto o que acontece em sua pátria de origem.

Na sede em Laranjeiras recebemos um visitante ilustre: o cardeal primaz da Polónia Józef Glemp. A recepção aconteceu nos salões da casa alugada ao Sr. Arnaldo Brenha, que gentilmente a cedeu para este evento. Foi, de fato, um acontecimento memorável.

Ainda está faltando, no entanto, a comemoração da vitória do Solidariedade nas eleições de junho. Esta comemoração ainda não aconteceu, mas nunca é tarde. Não podemos deixar de marcar presença em tudo que se relaciona com a Polónia. Ainda mais, um acontecimento tão importante não só para Polónia, mas para toda a Europa do Leste e, em última análise, para todo o mundo.

Voltando agora um pouco no tempo, será certamente interessante para os futuros pesquisadores da história da Soc. Polónia, mencionar nomes de pessoas que deram sua contribuição para que a vida na colónia polonesa do Rio sempre tivesse pontos de destaque.

Assim, destaco inicialmente d. Stefania Lincoln Nodari, grande benfeitora dos poloneses no Rio. Desde os tempos da última Grande Guerra sua contribuição tinha sido importantíssima. Em Niterói franqueou uma propriedade sua para uso dos refugiados de guerra. Posteriormente essa mesma propriedade foi doada às irmãs Felicianas, sempre visando o bem e a proteção dos poloneses. Durante longos anos foi p. Stefania presidente do Círculo de Senhoras Polonesas e desenvolveu junto com a sua equipe, e em colaboração com a Cruz Vermelha Brasileira, um trabalho intenso em prol dos poloneses, seja enviando ajuda à Polónia, seja ajudando aos poloneses mais necessitados aqui no Brasil. A grande e belíssima propriedade de Laranjeiras, doada por ela para fins assistenciais, é um verdadeiro monumento à sua imensa generosidade.

Dos vários presidentes (alguns dos quais conheci pessoalmente), já mencionei os Srs. Seewald, Śliwowski e Chmurzyński. Devo acrescentar ainda os Srs. Karol Gręziak, Waclaw Fedorowicz, Ignacy Jeśman, Kazimierz Sienkiewicz, Bohdan Meleniewski, Roman Skowroński, Jolanta Radziwiłł e a Sra. Zofia Wysocka. Um verdadeiro record foi estabelecido pela Sra. Paulina Bergman, que trabalhou dez anos como presidente. (continua)

# Um Caminho de Esperança

## Lech Walesa (57)

Respondi que eu pretendia me apresentar, conforme o previsto e, certamente, repetiria a todos, palavra por palavra, o que acabara de ouvir — eu achava que era um agente da SB infiltrado em nosso movimento. Como estávamos preocupados com a possibilidade de uma provocação, o comitê de greve e as chefias de cada oficina, haviam determinado que fosse montada guarda, à noite, nas oficinas. Como representante do comitê, fui eu quem ficou de guarda em nossa oficina. À meia-noite, tudo estava calmo. Nós conseguimos casacos de pele de carneiro que usávamos sobre nossas jaquetas de trabalho e estávamos deitados. Duas horas depois, o contramestre nos chamou, convocando para uma reunião às 3 horas, na sala do Serviço de Saúde e Segurança. Fomos para lá imediatamente. Zaczek, o diretor, estava lá junto com toda a equipe do estaleiro, assim como os chefes das diferentes oficinas e, naturalmente, os membros do comitê de greve. Foi feita uma distribuição da publicação Glos Wybrzeza (A Voz do Litoral), que acabara de ser impressa, com a data de quarta-feira. A reunião não durou mais que quinze minutos.

— Os estaleiros estão cercados pelo Exército — disse Zaczek. — As autoridades estão decididas a atirar para matar. Se vocês quiserem fazer greve, têm toda liberdade. Porém, só dentro do recinto do estaleiro. É proibido sair! Caso contrário, o Exército abrirá fogo e o sangue correrá!

Tive a impressão de que ele estava apenas querendo nos amedrontar. Ao voltar para a oficina, Firmant e eu nos aproximamos do portão de entrada. Eles estavam realmente lá! Não consegui acreditar no que meus olhos viam. Ninguém conseguiu mais dormir! Ficamos acordados, esperando o amanhecer.

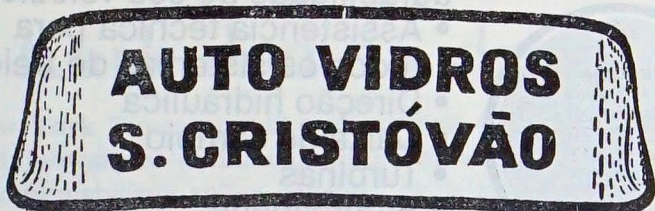
Na manhã de quarta-feira, às 5h30m da manhã, fui até o escritório da direção, conforme fora combinado, mas os outros dois membros eleitos do comitê de greve não apareceram. Talvez estivessem apavorados. Eu não fazia a mínima idéia de como uma greve era conduzida.

Os trabalhadores começaram a chegar. Todos confirmavam que o Exército estava por todos os lados: na primeira, na segunda e na terceira entradas. O estaleiro estava cercado. Todas as ruas adjacentes também ocupadas pela tropa. (continua)

### BENFEITORES DO JORNAL "LUD"

|                                           |             |
|-------------------------------------------|-------------|
| Tadeu Burzyński — USA .....               | 100 dólares |
| Francisca Jaruga — Curitiba .....         | 10,00       |
| Victor Baran — Curitiba .....             | 2,00        |
| Pedro Karteluk — Curitiba .....           | 1,00        |
| Edviges Olejnik — São Paulo .....         | 1,00        |
| Alicia Golembki — São Paulo .....         | 1,00        |
| Bronislau Kreft — Paulinia .....          | 11,00       |
| Sofia Kolanko — S. Gabriel da Palha ..    | 5,00        |
| Par. S. Francisco de Assis — Brasília ... | 12,00       |
| José Sawczuk — Londrina .....             | 21,00       |
| Cristina Zmitrowicz — São Paulo .....     | 6,00        |
| Janina Filipak — Curitiba .....           | 20,00       |
| Pe. Vitoldo Dzimitrowicz — Apium .....    | 12,00       |
| José Rendak — Curitiba .....              | 1,00        |
| Ludovico Sierakowski — Irati .....        | 6,00        |
| Paulo Markiewicz — Belo Horizonte ....    | 6,00        |
| Máquinas Bolbi — Belo Horizonte .....     | 12,00       |
| Pe. Inácio Stachura — Guarulhos .....     | 11,00       |
| Eng. Casimiro Munarski — P. Alegre ....   | 34,00       |
| Elobra, Obras Elétricas — S. Paulo .....  | 24,00       |
| Luiz Mostkowski — Curitiba .....          | 12,00       |
| José Czarnobal — Casca .....              | 1,00        |
| João Revers — Casca .....                 | 1,00        |
| Catarina Maciocha — Blumenau .....        | 1,00        |
| Victor Rycembel — Canoas .....            | 38,00       |

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY  
BIŻUTERIE  
ZEGARKI



CARL R. RAEDER  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA



— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY  
— ADUBOS COMPOSTOS  
— ADUBOS SIMPLES  
— PULVERIZADORES  
— FUNGICIDAS  
— INSETICIDAS  
— HERBICIDAS

MAIOR  
ESTOQUE E MELHOR  
PREÇO DA PRAÇA  
ATAÇADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

# EXIGÊNCIAS DO ELEITOR

Toca a nós, não políticos, mas cidadãos eleitores no Brasil, tomar as rédeas do processo eleitoral. Somos nós, de direito, os protagonistas, os sujeitos principais deste evento central, do qual nos privaram por três décadas. Candidatos e partidos sujeitam-se, de fato, à nossa apreciação. Por nós, pois, são de algum modo regidos e orientados. A nós, julgá-los, pressioná-los, apoiá-los ou rejeitá-los, com conhecimento lúcido e liberdade crítica. Se decididamente o fizermos nesta eleição para presidente, como opinião pública presente e consciente, daremos um passo importante em nossa educação política. Estaremos imprimindo uma reversão significativa em nossos pressupostos culturais e em nossas práticas sociais. Só por aí se alicerça e se constrói uma autêntica democracia.

Com o andamento atual do processo eleitoral, estamos seguindo ainda o velho figurino brasileiro. Vamos rodando como sempre para a inércia de nossa passividade cívica, mal crônico de um Brasil discriminador e elitista. Povo espectador e perplexo. Político em conchavos mil, num festival grotesco de hesitações, oportunismos e interesse. Assistimos às migrações interpartidárias de muitos políticos levados mais pelo vento contrastante dos impulsos eleitorais do que por elementos objetivos de um programa consciente. Daí os rachas precários e os efêmeros conluíus, com os quais se ocupam há meses os nossos homens. Para isto lhes pagamos tão alto?

É preciso cobrar. Que cada um dos que assumam ao palco da candidatura presidencial nos diga logo e claramente a que vem. Que defina com nitidez sua própria identidade. Qual é sua política e seu programa, em áreas críticas da vida do país. Como sente o Brasil de hoje. O que quer fazer dele amanhã. Qual é sua visão da nação. Qual o seu projeto de governo. Tudo isto tem que ser explicitado e esclarecido, discutido e positivado.

Não mais devemos tolerar que a campanha se concentre apenas em ataques pessoais, e se alimente de gritarias retóricas sem objetividade nem conteúdo. Não podemos estar diante da televisão a assistir indefesos aos xingatórios vazios, à maré demagógica e de conveniência, que nos tenta iludir ou nos considera ingênuos e primários.

Que cada candidato nos diga o seu projeto nacional sobre alimentação, saúde e educação, sobre trabalho e habitação, sobre transporte e segurança, essas cousas estruturais para a vida de um povo e para uma sadia sociedade. Que os candidatos nos falem, com informação e competência, de sua política econômica, de sua posição sobre a inflação e a dívida externa, sobre o salário e os investimentos, sobre capital nacional e estrangeiro, sobre os inadiáveis projetos de infra-estrutura, sobre a reforma agrária, o mercado interno e o déficit público, a política externa e as exportações, a perspectiva ecológica e tecnológica.

Que cada candidato acione logo grupos de trabalhos para levantar dados concretos e elaborar políticas abrangentes e consistentes nesses campos que marcam o perfil próprio de uma nação. Que nos indiquem suas prioridades e estratégicas, objetivos e mediações, visando a passar uma população sofrida de incontáveis pobres e analfabetos, de milhões de mendigos e menores abandonados a pessoas dignas, atores reais, cidadãos conscientes e livres, com participação e representação. Que esses planos sejam publicados, divulgados a tempo de serem efetivamente estudados e debatidos.

A opinião pública é formada por nós, os eleitores. Somos nós os atores a determinar e avaliar a qualidade dos políticos. Não podemos ficar à mercê de articulações espúrias ou de manipulações lavradas, nem dos partidos, nem dos meios de comunicação, nem do poder econômico ou de qualquer outro. É fundamental a leitura crítica do que está por trás de todas essas forças de influência.

O Brasil tem dois meses decisivos para sua educação política. Durante a Constituinte, já demos aí passos importantes. Mas perdemos grandes chances de agir e transformar. Engolimos, an-

tes, durante e depois da nova Constituição, uma corrupção desenfreada e não punida, empreguismo e nepotismo, enriquecimentos revoltantes, faltas crônicas do quorum no Congresso, indecisão e irresponsabilidade na administração executiva da causa pública em todos os níveis e tantas outras cousas. Há uma qualidade de vida cívica que nos toca exigir e impor e pela qual devemos lutar. A eleição presidencial é o entroncamento decisivo para pôr o Brasil nos trilhos e assentá-lo para o futuro a que aspiramos.

É preciso cobrar programas e projetos e não descansar nem silenciar até que eles apareçam. Não são os candidatos e suas máquinas que nos hão de impingir um tempo gratuito de falação para dizer-nos só eles o que pensam e querem. Somos nós a dever exigir deles que se pronunciem sobre o que nos interessa e toca de perto o presente e o futuro desta nação. Em todas as instâncias, — famílias e escolas, fábricas e universidades, associações e sindicatos, nos locais de trabalho e de lazer, nos centros de pesquisa e nos órgãos de informação e comunicação, nas igrejas e agremiações de toda sorte —, suscitar e animar debates objetivos e conclusivos sobre os candidatos e seus programas e projetos. Neste mutirão de reflexão e participação, tomarão corpo também nossas próprias idéias e prioridades. Por aí daremos aos candidatos nosso recado. Por aí vamos completar ou corrigir, reorientar ou repudiar suas plataformas. Teremos por aí parâmetros e critérios para julgar o que nos propõem, avaliar os colaboradores com os quais pretendem associar-se, as forças que os apoiam ou com as quais se ligam.

Não pensemos que somos impotentes para tanto. Não nos vejamos como indivíduos singulares e isolados. Se formos muitos e muitos os que se abalam a esse esforço, ainda que em grupo de micro-escala, veremos quanto isto nos faz crescer, como pessoas e comunidades, como cidadãos e como povo. Sentiremos que este processo nos relança com alcance insuportável. Seremos transformadores de situações que pareciam nos superar e esmagar. É por aí que se nos abre o caminho de uma influência real sobre a vida nacional. Mas, no futuro, não poderemos perdoar-nos a nós mesmos por omissão e apatia, por expectativas conformistas e alienantes, nesta encruzilhada da história que nos toca viver como nação e povo. Somos nós, os eleitores, a dever apontar rumos e avaliar desempenhos. A nós, sobretudo, a iniciativa e a decisão.

ELABORADO POR:

Marcelo de Carvalho Azevedo, S.J., Antropólogo cultural, pesquisador do Centro João XXIII para Investigações e Ação Social, professor da PUC/Rio.

## A estrutura do poder na Polônia

A estrutura de poder na Polónia foi alterada a partir dos acordos entre o governo comunista e o sindicato independente Solidariedade, firmados desde março passado. Até julho deste ano, o cargo de presidente do país era decorativo. Quem realmente governava era a cúpula do partido comunista, liderada pelo então secretário-geral do partido, general Wojciech Jaruzelski.

Agora o presidente está formalmente desvinculado do PC. Ele assume a função de chefe de Estado e é responsável pela política externa. Jaruzelski é o atual presidente, após ter deixado a direção do partido. Ele tem poderes para dissolver o Parlamento e nomear o primeiro-ministro. Mas o premiê precisa ser aprovado pelo Parlamento.

O primeiro-ministro é o responsável pela chefia do governo. Ele cuida basicamente de assuntos internos, como economia e finanças. Tem menos poder que o presidente.

Com os acordos, foi alterado também o poder do Parlamento, antes extremamente dócil ao governo. A abertura polonesa foi planejada pelo PC para ser lenta e gradual. Mas o impacto das eleições de 4 de junho ampliou o cacife político da oposição no Parlamento e acelerou as reformas. O Solidariedade elegeu 99 dos 100 senadores e os 35% da Câmara dos Deputados que havia sido previamente destinado à oposição.

## Dirigentes das repúblicas bálticas recuam após censura de Moscou

Os líderes comunistas da Lituânia, Letônia e Estônia recuaram na intensidade de seus discursos nacionalistas depois da carta de censura do Politburo do Partido Comunista da URSS. Os PCs das três repúblicas bálticas lançaram comunicados afirmando que o desenvolvimento da região depende do sucesso do processo de democratização da URSS e das mudanças na estrutura da federação soviética.

Segundo o porta-voz do Ministério das Relações Exteriores, Gueñadi Guerassimov, a declaração do Politburo foi aprovada pelos seus 11 membros, um dos quais é o presidente Mikhail Gorbachev. Isto significa que a declaração condenando a "histeria nacionalista" refletiu a posição do PCUS e não apenas dos seus setores conservadores. Os PCs das 3 repúblicas bálticas, que vêm perdendo prestígio entre a população, passaram a reivindicar recentemente as reivindicações de independência locais. A maior manifestação pró-independência foi realizada há uma semana. Cerca de dois milhões de pessoas formaram uma corrente humana que ligou as três capitais, Vilna (Lituânia), Riga (Letônia) e Tallin (Estônia).

## CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.



Central de distribuição e vendas  
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema  
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932  
Curitiba - PR



Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja  
Av. Iguaçu, 158  
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028  
Curitiba - PR



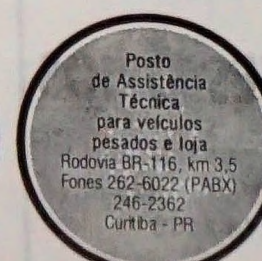
Bacacheri  
Av. Erasto Gaertner, 207  
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113  
Curitiba - PR



Ponta Grossa  
Av. Souza Naves, 3180  
Fones (0422) 24-7455  
Ponta Grossa - PR



Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja  
Rodovia BR-116, km 3,5  
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362  
Curitiba - PR



Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja  
Rodovia BR-116, km 3,5  
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362  
Curitiba - PR

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL